

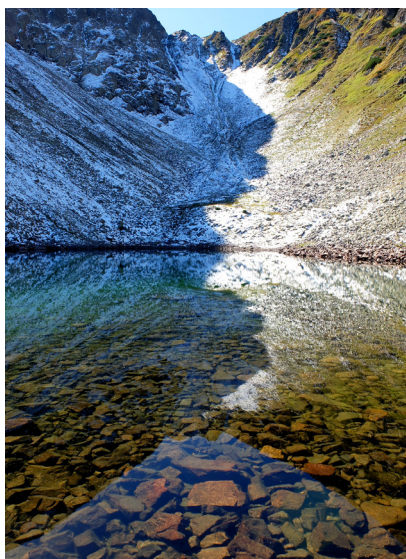
Taternickie lato

■ Wyróżniło się potyczkami na najtrudniejszych sportowych ekstremach, pokonaniem jednej z najbardziej wymagających łańcuchówek oraz rzadkimi i niebezpiecznymi przejściami dróg odległych, uchodzących za zimowe.



Wspinaczkowe lato w Tatrach zaczęło się znacznie później niż w poprzednim roku. Duże ilości zalegającego śniegu, którego przybyło jeszcze w maju, nie pozwalały na wcześniejszą działalność górską. Warunki pogodowe dalekie były od idealnych, co mocno skróciło sezon i nie sprzyjało ambitnym przedsięwzięciom – mimo to się one zdarzały.

Pierwsi zapaleńcy, nie zważając na spore ilości śniegu pod ścianami, zaczęli letnie wspinanie już w maju. Czerwiec,



➤ Zielony Staw Jaworowy

szczególnie pod koniec, był bardzo upalny. Wykorzystując aurę, sporo zespołów działało na popularnych ścianach. Z kolei lipiec okazał się wyjątkowo zimny. W pierwszej połowie miesiąca pojawił się śnieg, nocą temperatury wysoko w górach spadły poniżej zera. Sierpień był gorący i burzowy, co z kolei ograniczało działalność wspinaczkową do godzin przedpołudniowych. Początek września okazał się bardzo zimny i deszczowy. Tuż przed końcem kalendarzowego lata spadł śnieg.

Za najciekawsze przejście minionego lata można uznać łańcuchówkę w wykonaniu Łukasza Mirowskiego i Kacpra Teckiego. 5 lipca pokonali oni „Expandera”, czyli cztery drogi Macieja Gryczyńskiego, zwanego w środowisku Sprężyną (stąd cztery „Sprężyny”), położone na czterech odległych ścianach. Całe przedsięwzięcie jest wyzwaniem nie tylko wspinaczkowym, ale też kondycyjnym i logistycznym. Dwójka wspinaczy spędziła noc na Wyżniej Skoruszowej Przełęczy. Większość wyciągów Łukasz i Kacper pokonali z lotną asekuracją. Łańcuchówkę rozpoczęli o czwartej rano, wspinając się w ścianie Małego Młynarza (VI), ze szczytu zeszli do Doliny Żabiej Białczańskiej, skąd przez Owczą Przełęcz przedostali się pod ścianę Kazalnicy. Po ukończeniu kolejnej drogi (VI+) z wierzchołka Kazalnicy zeszli szlakiem nad Czarny Staw i trawersując Wielki Piarg, dostali się pod ścianę Mnicha, gdzie tzw. Dolnymi Półkami podeszli pod trzecią drogę (VII-).

➤ Artefakt taternictwa, w tle Barania Grań, której kulminacją jest Niżni Barani Zwornik

Jak mówi Kacper: – Od szczytu Mnicha to już w większości turystyka: Dolinka za Mnichem, szlak na Szpiglasową i podbieganie w kierunku Zawratu. Zejście do Gąsienicowej i trawers (możliwie po poziomiczy) pod Płytę Lerskiego, którą w górę do Uszatej Turni w grani Zadniego Kościelca. Ostatnia „Sprężyna” to droga kursowa i do tego krótka. Udaje się ją pokonać na jeden wyciąg i podbiec na szczyt Kościelca, gdzie spełnieni zatrzymaliśmy stoper.

Całość, od startu w ścianę Małego Młynarza po wierzchołek Kościelca, zajęła wspinaczom niecałe 16 godz.

Dolina Sucha Gąsienicowa

W pierwszej połowie czerwca, gdy na nizinach panowały tropikalne upały, Kościelec i Granaty przeżywały oblężenie. Bywało, że na Grani Kościelców jednego dnia gromadziło się po kilkanaście zespołów.

Na zachodniej ścianie Kościelca 28 czerwca „Lobby instruktorskie” (VII-) i drogę Byczkowskiego (V+) pokonali Adam Jarosz i Mariusz Ratajczak. Dwa dni później ci sami przeszli „Prawego Dziędzielewicz” (VI+) i „Sprężynę” (VI). 26 lipca na Zadnim Kościelcu „Zakazem stękania” (VI+) wspięli się Katarzyna Omyła i Tomasz Czernek.

Na wschodniej ścianie Kościelca 10 sierpnia Stanisław Bobak i Kamil Kluś wytyczyli nową drogę „Milczenie kozic” (IV+). Jak podają autorzy, teren jest bardziej odpowiedni na zimę niż na lato. Przy ponad 400 m deniwelacji 360 m drogi to teren wspinaczkowy z asekuracją, a 350 m to teren łatwy, pokonywany bez asekuracji. 24 sierpnia Daniel Pipień przeszedł samotnie łańcuchówkę, zaczynając od „Surdela” (V) z asekuracją na Zadnim Kościelcu, a następnie wspinając się drogą Gnojka (III) bez asekuracji na Kościelcu.

Na Zadnim Kościelcu za sprawą Artura „Gumy” Pierzchniaka powstała droga „Miodowy weekend Staszka” (VIII). Droga została wyposażona w spity i nie ma jeszcze przejścia. Jak pisze Artur: „Ponad 120 m super wspinania sportowego z obitymi sześcioma wyciągami. Trudności od V do VIII. Nad drogą pracowałem w połowce września z Wojciechem Zalecznym. 2 dni harówki, w tym 1 solo”.

Dolina Rybiego Potoku

Na Czołówce MSW 26 czerwca powstaje nowość – za sprawą Kamila Klusia

i Stanisława Bobaka. W 6 godz. wytyczają oni „Wall Street” (V, A1).

Na Kazalnicy 6 lipca Daniel Sznyder i Piotr Wojdał w 9 godz. pokonują „Warianty Małolata” (VII–) z kilkoma odstępstwami od głównej linii. Oto słów kilka o drodze: „Myślałem sobie, że w sumie nie taka straszna, jak o niej mówią. Jednak po całości zupełnie zmieniam zdanie. Nie jest to ściana dla każdego – zdecydowanie”.

Na Mnichu, jak zwykle, wspinały się tłumy nie do opisanego. Kilka wydarzeń zasługuje na odnotowanie. 6 czerwca solo z asekuracją „Zemstę Wacława” (VII) w 4 godz. przechodzi Krzysztof Panek. 15 czerwca „Rysę Marcisza” (VII–) i „Międzykancie” (VII) pokonują Marcin Szymkowski i Krzysztof Czyżewski, a 30 czerwca – Jerzy Kołakowski i Tomasz Szymkowski, dodatkowo jeszcze przechodząc „Folwark Montano” (VIII). 4 lipca „Superatę młodości” (IX–) w stylu flash robią Marcin Szymkowski i Dawid Tomczyk, a 31 sierpnia z drogą mierzą się Michał Czech i Paweł Bańczyk. 4 lipca drogę Wachowicza (VIII–) przechodzą Waldemar Kwiatkowski i Wojciech Malawski, z kolei 17 sierpnia – Mateusz Tyczyński i Stan Żołnierczyk, by zaraz przejść jeszcze „Andromedę” (VII). Na przełomie lipca i sierpnia kilka nowych wariantów, niektóre solo, a niektóre z Andrzejem Mirkiem, wytycza Mariusz Biedrzycki. 6 lipca Lumír Fajkoš i Wojtek Gąsienica Roj pokonują drogę „Metallica” (IX+). Wojtek o przejściu: „Korzystając z korzystnych warunków meteo, udało mi się razem z kamaratem z Czeskiej Republiki Lumírem przejść »Metallicę«, piękny klasyk wschodniej ściany Mnicha. Ja poprowadziłem wyciągi 1, 4, 6, a Lumír 2, 3, 5. Dwa najtrudniejsze, 1 (IX+?) i 3 (IX), zrobiliśmy RP, reszta w stylu OS”. 31 sierpnia z tą samą drogą uporali się Ida Kupś i Gabriel Korbiel, którzy dzień później przeszli „American Beauty” (VIII–). 1 września Kacper Kłoda pokonuje samotnie i hakowo „Wariant R”.

Na Ministrancie 28 lipca kolejną nowość wytyczyli Dariusz Kałuża i Marcin Gąsienica Kotelnicki. „Ministranckie stygmaty” (X) są wariantem do „Opętania” (X), wytyczonego przez tę samą dwójkę w towarzystwie Olgi Kosek w lecie 2016 r. 24 sierpnia 2018 r. Darek i Marcin wytyczyli tamże „Egzorcystę” (X–), również wariant do „Opętania”. Już 9 września pierwszego powtórzenia „Ministranckich

stygmatów” dokonuje Wojciech Gąsienica Roj w towarzystwie Jędrka Baranowskiego. Jędrzek poprowadził pierwszy wyciąg, a Wojtek – pozostałe trzy, w tym kluczowy, wyceniany na X, który według Wojtka powinien mieć pół stopnia mniej. 11 września ta sama dwójka mierzy się z „Egzorcystą”, gdzie wszystkie cztery wyciągi prowadzi Wojtek („Kluczowy wyciąg odczuwam jako IX+/X–”). 15 września „Egzorcystę” pokonuje Czech Lumír Fajkoš, asekuruje go Wojtek Gąsienica Roj. Wojtek o przejściu: „Mój sympatyczny kolega z Czech jest trzecim wspinaczem, który posklejał w całość wszystkie piękne przechwyty na ministranckim »Egzorcystcie« autorstwa Marcina i Darka. Miałem w tym także swój skromny udział jako asekurant. Choć Ministrant wybitnie potężną ścianą nie jest, to wspinanie na każdym z istniejących tam wyciągów to prawdziwa uczta dla zmysłów i muskulatury. Zachęcam do powtórzeń”.

Dolina Białej Wody

Na Małym Młynarzu 30 czerwca Kacper Tekieli w 4,5 godz. przeszedł solo z asekuracją „Sprężynę” (VI).

Na Zasłoniastej Turni 7 lipca północno-wschodnim żebrzem (II, A0) wchodzi Dawid Czyż, uklasyczniając kluczowy uskok (IV). 10 sierpnia drogę Sawickiego (IV) przez Kaczego Mnicha solo bez asekuracji pokonuje Grzegorz Folt.

Na Mały Ganek 12 sierpnia drogą Świerza (III), z własnym kilkudziesięciometrowym wariantem wprost na Małą Gankową Przełęczkę, solo bez asekuracji wchodzi Grzegorz Folt. Schodzi północną granią aż do Gankowej Strażnicy (III).

Dolina Jaworowa

Na uwagę zasługują odważne przejścia dróg uchodzących za zimowe, co świadczy o dużym obyciu z terenem bardzo trudnym i niebezpiecznym do eksploracji latem.

Sobkową Grań (II/IV) 9 czerwca w 6 godz. pokonali Marcin Dudek i Paweł Tarnawski. 5 sierpnia w 4,5 godz. solo przeszedł ją Wojciech Gajdzik, a 12 sierpnia w niecałe 2 godz. z granią poradził sobie Tomasz Polok.

Na Małą Kapalkową Turnię 7 sierpnia drogą WHP 2839 (V) w 5 godz. solo, częściowo z asekuracją, wchodzi Piotr S.

Na Małą Śnieżną Turnię 9 sierpnia solo, częściowo z asekuracją, wspina się również Piotr S., drogą Stanisławskiego



(V). Kontynuuje wspinaczkę granią Śnieżnych Turni, przez Śnieżny Szczyt i Lodowy, aż do Lodowej Kopy. Całość trwa 9 godz.

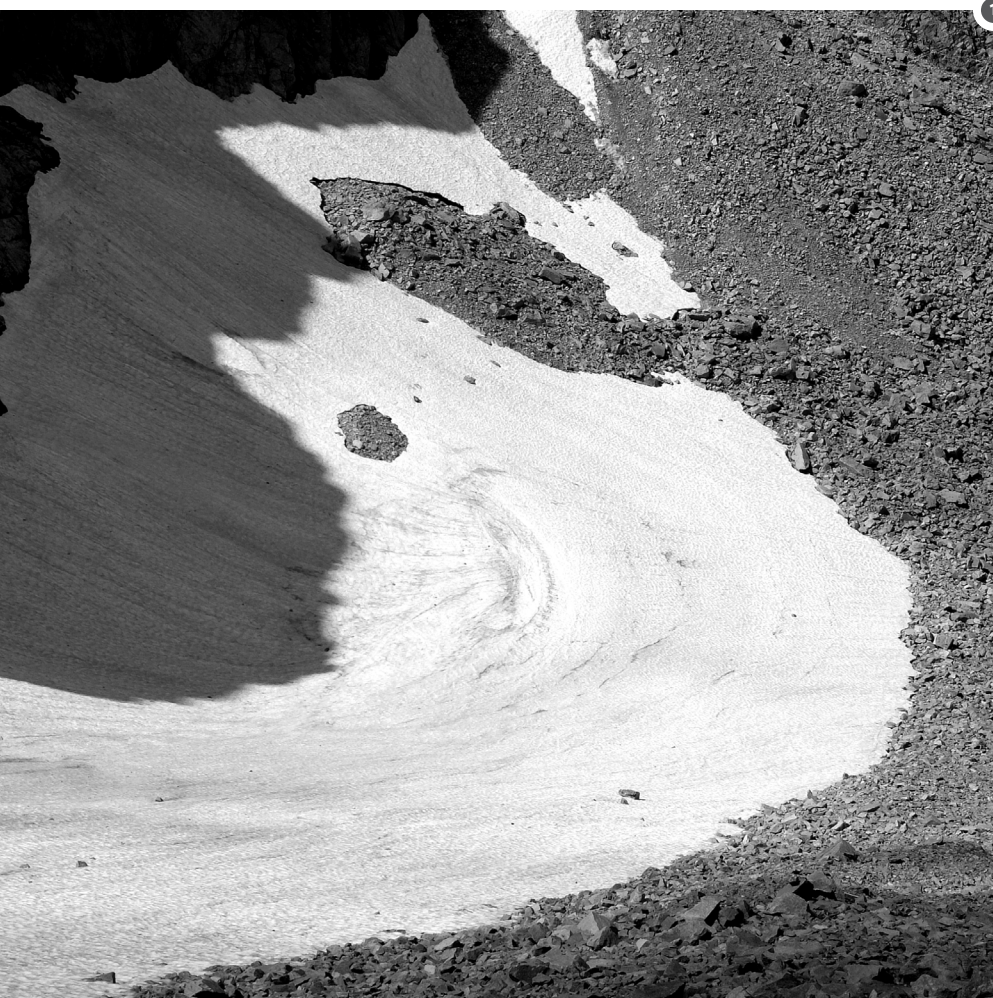
Na Wielką Kapalkową Turnię 24 sierpnia solo bez asekuracji drogą Świerza (III) wchodzi Grzegorz Folt. Dalej wspina się granią przez Lodowy Zwornik do Lodowego Szczytu. Całość zajmuje mu 4,5 godz.

Na Wielką Śnieżną Turnię północno-wschodnią granią (III) ze swoimi wariantami (IV) wchodzi 29 września Jan i Jerzy Gurbowie.

Dolina Kieżmarska

Tego lata czołowi wspinacze polscy i słowaccy zmierzili się z najbardziej ekstremalnymi – zarówno pod względem wspinaczki, jak i asekuracji – drogami w Tatrach.

Na południowo-wschodniej ścianie Jastrzębiej Turni 9 czerwca drogą „Pavúci ležú do neba” (VIII) w 4 godz. w stylu RP pokonali Ľuba Č. i Rado S. 17 sierpnia, w ramach obchodów tygodnia JAMES, „Pochylého platne” (VIII) przeszli w stylu FL P. Šofranko i L. Fajkoš. 2 września Jozef Kristoffy i Mišo Bađo zrobili drogę



Na Kołowym Szczycie, w ramach taternickiego tygodnia JAMES, 16 sierpnia drogę „Archa” (VIII–) w stylu OS pokonali Zuzna Jargašová i Viťo Vyskočil.

Na Koziej Turni 17 sierpnia powstała nowa droga – za sprawą Ondreja Bizuba, Lubomira Kolraskiego i Rasta Benko. Droga nazywa się „Cesta tradičného horolezeckého týždňa” (VI+), liczy trzy wyciągi i została wyposażona w nity i stanowiska.

Dolina Łomnicka

Część taterników przypomniała sobie o wschodniej ścianie Łomnicy, odświeżając nieco jej zakamarki. Niektóre są ciekawym wyzwaniem również latem, jako alternatywa dla południowej ściany Kieżmarskiego.

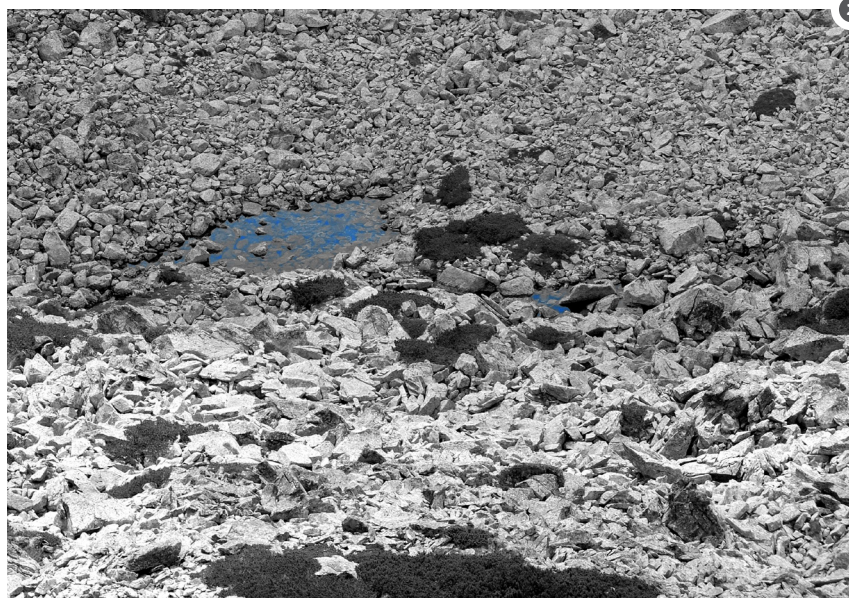
Na Wielki Szczyt Wieleń 16 czerwca Marcin Dudek i Paweł Tarnawski wchodzą kombinacją dróg Gálffy-Weincziller (V) i Klemensiewicz-Smoluchowski (IV). Wspinaczkę kończą w opadzie, granią docierają na Łomnicę.

Na Łomnicy 26 czerwca drogę Korosadowicza (V–VI) pokonują Mirosław Durowiec i Marian Boga. Droga to niezbyt popularna, choć odważna i poważna.

„Koróna” (XI–). Oto, co powiedział Josef o swoim przejściu: – Już przed czterema laty, kiedy przeszedłem „Jet stream” (X–), spoglądałem na niedaleką linię we wschodniej ścianie Jastrzębiej Turni. Tego roku poczułem, że nadszedł czas na coś wielkiego, na coś, czego tu jeszcze nie było, na coś, o czym wiedziałem od początku, że nie będzie za darmo, że będzie kosztować wiele.

18 września na tejże ścianie Łukasz Dudek zmierzył się z drogą „Jet stream” (X–). Łukasz o przejściu: „Droga, do której czuję olbrzymi respekt i która, nie ukrywam, napawa mnie lękiem. Myślę, że jest to mocno niedoceniona linia. Oryginalna wycena X–/X w porównaniu z innymi alpejskimi wspinaczkami spokojnie zasługuje na rzetelne 8b. Asekuracja na kluczowych wyciągach z 3 spitów i kilku cooperheadów nie zachęca do odpadania. Dziękuję Annie Zapolskiej i Piotrowi Desce, że byliście ze mną podczas tej pysznej tatrzańskiej przygody”.

Na południowo-zachodniej ścianie 27 sierpnia Dawid Czyż w 2 godz. przechodzi solo bez asekuracji drogę „Machnik-Prezner” (IV+).



➤ 1. Pod ścianą Śnieżnego Zwornika

➤ 2. Zatracony Stawek w Dolinie Suchej Wążeckiej

5 września Grzegorz Folta przeszedł solo bez asekuracji ciekawą łańcuchówkę „od wschodu do zachodu”. Najpierw pokonał drogę Komarnickich (III) znad Łomnickiego Stawu, następnie – schodząc spod szczytu do Żlebu Téryego – zrobił drogę Stanisławskiego

na zachodniej ścianie i wszedł na szczyt. Wszystko zajęło mu niecałe 4 godz.

Na Kieżmarskim Szczycie 29 czerwca kombinację drogi Birkenmajera (V) do rampy i dalej „Wielkiego Zacięcia” (VI+) pokonują Anna Cichoń i Andrzej Ficek w 4 godz. 10 sierpnia w 2,5 godz. z drogą „Óda na radość” (VII+) z powodzeniem mierzą się Piotr Orzechowski i Tomasz Baczkowski. Jest to być może pierwsze polskie powtórzenie tej nowości z ubiegłego lata. 13 września Paweł Grocholski i Tomasz Luks pokonują „Pochylého platne” (VIII-).

Dolina Małej Zimnej Wody

Na Pośredniej Grani 6 lipca filar Cagasyka (VI) w 5 godz. przechodzą Andrzej Ficek i Michał Zygm, którzy zaczęli wspinanie drogą Korosadowicza (V) na Żółtej Ścianie. W tej ostatniej 19 sierpnia wspinają się „Direttissima” (VII-) Mario i Aluth. Oto, co piszą o drodze: „Obecnie bolty na stanach, 6 wyciągów, kierunkowe bolty po 1 na wyciąg. Przepiękna i poważna wspinaczka. Doskonała skała. Nie brać haków. Trudności w topo zaniżone do 1,5 stopnia. Przewieszone czwórki tu nie dziwią”. 13 września na tej samej drodze wspomniana dwójka przechodzi polski wariant (VIII) w stylu PP.

Na Wielkiej Dziaduli (masyw Wielkiego Kościoła), pod Kaplicami, a nad Igłą Republiki, 12 sierpnia nową drogę poprowadzili Michał Sabovčík i Sisa Kristoficova w towarzystwie Igora Papa. Warto przypomnieć, że w maju 2018 r. Michał, Igor i Rastó Hatiara weszli na Igłę Republiki również nową drogą. O kolejnej nowości w rejonie, który odkrywali już Birkenmajer z Kupczykiem i Szczepańskim, Igor opowiada tak: „Nowa linia we wschodniej ścianie Zvonu jest niczym tatrzańską klasyką à la Stanisławski. Wiedzie systemem logicznych kominów, przez wierzchołek samotnej igły. Wisienką na torcie jest uskok na początku piętego wyciągu. Dlatego drogę nazwaliśmy »Prepad«. Ma ona 240 m i liczy 6 wyciągów z jednym miejscem o trudnościach VII stopnia. Jesteśmy po niej lżejsi o 18 nitów i jeden hak. Pierwsze przejście trwało 11 godz., od 10.00 do 21.00, plus zjazd nocą pod ścianę”.

Na Łomnicy 16 września drogę Birkenmajera (V+) w 5 godz. pokonują Andrzej Ficek i Anna Cichoń. Według wielu osób powtarzających tę drogę trudności są mocno niedoszacowane. Kluczowe

miejsce, zwane Ścianką Kupczyka, wyceniane jest na VI. To kolejna ściana w Tatrach, gdzie znajdujemy dowody, że przedwojenna skala trudności wykraczała poza piąty stopień. Nikt jednak tego oficjalnie nie określał – trzymano się sztywno sformułowania „nadzwyczaj trudno”, obejmującego wszystko ponad V.

Dolina Staroleśna

Na Małej Pośredniej Grani 4 lipca Andrzej Drozd i Marek Czachor przeszli w stylu OS drogę „Kut” (VII). To rzadko powtarzana linia z wymagającym dojściem.

Na Małym Lodowym Szczycie 15 czerwca drogę „Vsetko v poriadku” (VII-) pokonują Anna Cichoń i Andrzej Ficek. 10 sierpnia „Čerešňový pilier” (V+) przechodzą Dawid Czyż i Maria Głowska, a 31 sierpnia z drogą mierzą się Čechová i Školníček. Jak piszą: „Na Páleníčkovým tatrzańskim IV+ przejdzie więcej niż na klasycznej VI Stanisławskiego”.

Dolina Wielicka

Na Wielkiej Granackiej Baszcie 16 września Sebastian Kostkiewicz i Jerzy Gurba pokonują w 6,5 godz. drogę „Rozlúčka so slobodou” (VIII-). Oto krótka relacja: „Poważna droga. W połowie na własnej. Ładne wspinanie, szczególnie w górnej części. Harda wycena. Nawet na V+ trzeba się wspinać”.

Dolina Batyżowiecka

Na Kościółku 27 czerwca drogę „La bomba” (VII+) pokonują Mario i Aluth. Ci sami dzień później wchodzą na Gerlach drogą Kurczaba (VI), a 30 czerwca mierzą się z rzadko uczęszczaną drogą na Małym Gerlachu – „50 rokov pre James Bobrovec” (VII).

Na Gerlachu 13 września dwie drogi „od zachodu do wschodu” solo bez asekuracji przechodzi Grzegorz Folta. Zaczyna Kominem Sawickiego (IV): „Droga Sawickiego określona jest jako nadzwyczaj trudna, choć z opisu jasno wynika, że wyciąg o tych trudnościach znajduje się już powyżej właściwego komina i w zasadzie jest to jedna przewieszka (WHP 1679G). Innymi słowy, na 500 m przewyższenia, które pokonuje droga, miejsce piątkowe jest tylko jedno. Do tego w nie tylko moim odczuciu wspomniana przewieszka jest po prostu czwórkowa”. Po wejściu na szczyt Grzegorz schodzi

na wschodnią stronę przez Wyżnię Gerlachowskie Wrótka drogą Kienasta (II), by ponownie dążyć na szczyt drogą Stanisławskiego (IV+): „Przebieg drogi jest mało logiczny i nie pasuje do Stanisławskiego. Ucieka ona notorycznie przed wybitnymi formacjami, a do tego tuż przed kluczową ścianką istnieje możliwość wytrawersowania w lewo ze ściany (o czym opis nie wspomina). Natomiast odnośnie do samych trudności to kilkunastometrowa przewieszająca się ścianka z całą pewnością zasługuje na wyższą wycenę niż IV”.

Na Batyżowieckim Szczycie 29 czerwca Teresa i Piotr Szuściukowie pokonują „Čiernobiele sokolíky” (VI+). 10 sierpnia drogę przechodzą Čechová i Školníček, a 14 września – Dawid Czyż i Maria Głowska.

Dolina Mięguszowiecka

„Szarpaną Koronę”, czyli ściśle granicą od Szarpanych Turni do Wagi, w 7,5 godz. 10 czerwca przechodzi samotnie, bez asekuracji i bez zjazdów na linie, Grzegorz Folta.

Z najtrudniejszymi drogami Galerii Osterwy postanowił się zmierzyć Martin Varga. Zaczął swój bój 6 czerwca z Cipem od drogi Hanina (VII+), którą pokonał w stylu OS. Tegoż dnia uderzył jeszcze na „Dies Irae” (IX), którą przeszedł w stylu PP, asekurowany przez Borisa Ferencza. 12 czerwca Martin Varga i Dušan Beránko pokonują „Strach zo života” (VIII). Jak pisze Martin: „Szedłem najpiękniejszy wyciąg na Osterwie, zacięcie, gdzie jest tylko jeden nit, ale można tam dołożyć friendy. To miał być OS albo nic”. Następnie obaj wspinacze zaatakowali „Strach zo smrti” (IX+), a tutaj: „Kluczowe okapy przeszedł AF (z odpoczynkiem w linie), tak że po czyste przejście jeszcze tu wrócimy”. 16 czerwca Martin, tym razem z Pavlem Kratochvílem, ponownie uderza w „Strach zo smrti”: „Dziś na Osterwie rąbało, aż drzazgi latały do stawu. Najpierw przefrunęliśmy przez 9+, obaj w stylu PP, a potem Pan Boulderowiec przeszedł Dies Irae (IX) w stylu OS, ja TR. Już był czas na obiad, na ostatnią drogę wybraliśmy Carpe Diem (VIII-). W słońcu szło się gorzej. O 15.30 udaliśmy się na zasłużoną kawę. Trzy drogi, 10 wyciągów”.

Na Wołowej Turni 9 czerwca rozpoczynają letnie wspinanie, robiąc dwie drogi, Andrzej Ficek z Anną Cichoń

i Szymonem Podoskiem. Najpierw pokonują „Hwiezdową” (VI+) w 2 godz., a następnie „Moribundusa” (VII-) w 3 godz. 7 lipca drogę Eřtok-Janiga (VII-) przechodzą Teresa Szućik i Patryk Ćwiertnia. 15 sierpnia również dwie drogi, Świerza (III) i „Hwiezdową” (VI+), robią Dawid Czyż i Maria Głowska.

26 lipca w Dolince Szataniej u podnóża Baszt odbyła się Buldersession Basty, którą zorganizował David Zavacky. Pierwsze boulderowe glazy można odzyskać już u podnóża Zadniej Baszty. Impreza miała bardziej charakter towarzyski niż sportowy. Z informacji, które zdobyłem, wynika, że przedstawiciele z Polski nie było.

Dolina Młynicka

Na Przednim Solisku 10 lipca Ondrej Huserka pokonuje drogę „Kant” (IX-), a potem ukłasyćnia za VIII „Bumerang” (V+, A3).

Dolina Koprowa

1 września grań od Pośredniego Wierszyka po Cubrynę i Przełęczkę pod Zadnim Mnichem przechodzą Marcin Dudek i Paweł Tarnawski.

W ramach ciekawostki wspomnieć należy o skompletowaniu Wielkiej Korony Tatr, od 16 czerwca do 1 września, przez 9-letniego Antka Marcisza przy współudziale taty – Andrzeja Marcisza, mamy – Joanny oraz Władysława Wermessego. W przypadku dzieci podobne wyczyny rodzą moim zdaniem pewien dysonans. Zauważam na gruncie taternictwa coraz więcej przypadków, gdy dorośli wykorzystują wizerunek swoich dzieci do autopromocji w mediach.

Miniony sezon obfitował we wspinaczki sportowe. Pokonano większość ekstremalnych dróg. Stały się one łupem zarówno wspinaczy polskich, jak i naszych sąsiadów z południa. Nowych dróg w porównaniu z latami ubiegłymi powstało niewiele. Przybywa tych sportowych, przeważnie obitych i przygotowanych do zjazdów linii drogi. Przybywa osób pod bliskimi i popularnymi ścianami. Ubywa natomiast taterników w dalszych zakątkach Tatr, pod ścianami, w których trzeba samemu szukać linii dróg, a napotkany hak staje się artefaktem z prehistorii taternictwa.

Ciekawe i pomysłowe łańcuchówki realizował Grzegorz Folta. Warto

zauważyć, że szereg podobnych przykładów możemy znaleźć w przewodniku Witolda Henryka Paryskiego, wśród wyczynów tuzów taternictwa przedwojennego. Jednak nie są to taternicze wycieczki na popularnych ścianach, ale prawdziwa eksploracja najdzikszych zakątków Tatr.

Podczas tworzenia podsumowania korzystałem z kilku źródeł, jak Facebook, wspinanie.pl, james.sk, tatry.nfo.sk, sakwa.org.pl. Szczególnie podziękowania kieruję do Grzegorza Foly – za pomoc w merytorycznej korekcie tekstu i prowadzeniu strony internetowej. Dziękiuję wszystkim wpisującym się na Tatry Przejścia i nadsyłającym informacje. Podsumowanie nie zawiera wszystkich przejść widniejących na stronie, ale są one ogólnie dostępne i doskonale uzupełniają to, co uznałem za najistotniejsze, ujmujące przekrojowo główne wydarzenia z lata 2019.

Tatry Przejścia to baza przejść taterniczych dla współczesnych i potomnych. To narzędzie dla każdego, kto chce robić

podsumowania, ale też dla wspinaczy. Przejścia są w całości archiwizowane, żadne nie ginie i każdy ma do nich dostęp. Można dowolnie wyszukiwać przejścia, zarówno według szczytów, dolin czy trudności, jak i nazwisk. Nie ma sensu dublować opisów i podsumowań. Właściwsze byłoby przygotowywanie podsumowań przez określony zespół, kompletowanie przejść przez poszczególne kluby, o co apeluję od paru lat. Należy pamiętać, że podsumowania nie tylko są bazą danych dla aktualnego środowiska taterniczego, ale przede wszystkim służyć będą przyszłym tatrofilom. One nie są dla piszącego te słowa. Dają (czy też tworzą) obraz wspinaczkowego środowiska Tatr, i w aspekcie osobowym, i czysto przyrodniczym. Zapraszam na <http://www.tatry.przejscia.pl/pl/node/673>.

Z taternickim pozdrowieniem –

Tekst i zdjęcia:

ADAM ŚMIAŁKOWSKI

www.tatry.przejscia.pl

Nie traćmy naszych dróg!

„Ministranckie stygmaty”

To kolejna linia jaka powstała na Ministrancie. Autorzy: Darek Kałuża i Marcin Gąsienica Kotelnicki, wycenili ją na X.

Ostatecznego przejścia udało się dokonać 28 lipca 2019 roku, niemal w ostatniej próbie. Droga obok „Opętania” X, „Egzcysty” X-, autorstwa także Darka i Marcina (oraz Olgi Kosek przy „Opętaniu”), stanowi trzecią arcytrudną linię w tym rejonie. Początkiem dla wszystkich tych dróg są pierwsze dwa wyciągi „Opętania” wycenione na IX.

Choć „Ministranckie stygmaty” są jeszcze bardzo świeże, doczekały się już dwóch powtórzeń: Wojtka Gąsienicy Roja i Jędrka Baranowskiego. Obydwaj potwierdzają wycenę.

Gratulacje!

(jb)

► Darek Kałuża i Marcin Gąsienica Kotelnicki na drodze „Ministranckie stygmaty”

📷 Wojciech Gąsienica Roj

